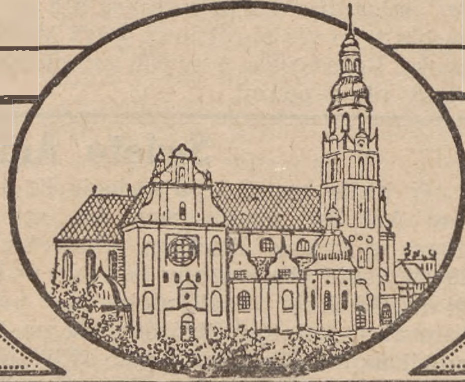
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik III | **Bydgoszcz, dnia 25 września 1932** | **Numer 39**

Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.

Wielkie zasługi około wprowadzenia i rozpowszechnienia modlitwy różańcowej położył święty Dominik (um. 1221). Lecz różaniec w istocie swej już dawniej był znany i odmawiany. Od najdawniejszych czasów ery chrześcijańskiej było zwyczajem dodawać do modlitwy Pańskiej pozdrowienie anielskie. U pustelników i zakonników z biegiem czasu wyrobił się zwyczaj, że szczególnie często modły te powtarzali. Z początku nie trzymano się przy tem jakiegoś osobnego porządku ani nie kładziono specjalnej wagi na ilość odmawianych pacierzy; to później dopiero weszło w zwyczaj. Aby skupienie w modlitwie nie doznało ujmy, używano kamyczków lub kuleczek w takiej ilości, w jakiej zamierzano powtarzać powyższe modlitwy i przekładano je w miarę odmówionych pacierzy z jednej ręki do drugiej. Później przedziurawiano kulki i nawlekano je na nić.

Na początku trzynastego wieku panoszyła się w południowej Francji herezja Albigensów, którzy dopuszczali się mnogich okrucieństw, przejmujących zgrozą i krwawo prześladowali chrześcijan, wiernych prawdziwej wierze. Gdyby to od nich było zależało, byliby Kościół katolicki doszczętnie zniszczyli. Św. Dominik, założyciel zakonu dominikańskiego, dokładał usilnych starań, aby za pomocą kazań nawrócić zbłąkanych na drogę prawdziwej wiary i chrześcijańskich obyczajów, lecz wszystkie zabiegi jego i trudy okazały się bezowocnemi. Podwoił więc modlitwy swoje i umartwienia, gorąco błagał Królowę Nieba, aby mu podała środek skuteczny na uleczenie herezją dotkniętych dusz. Matka Najśw. miała mu się ukazać i odezwać się doń słowami: „Zaprowadź różaniec, on będzie ochroną od mnóstwa złego“. Z wielką gorliwością wykonał Dominik zlecenie Matki Boskiej i usiłowania jego uwieńczone zostały wspaniałym wynikiem; w krótkim czasie sto tysięcy zbłąkanych Albigensów wróciło do Kościoła. Gdzie dawniej panował duch ciemności, zakwitło znowu królestwo Boże. Różaniec zaś stał się ulubioną modlitwą wszystkich chrześcijan.

I nieraz modlitwa różańcowa, odmówiona ku czci Matki Boskiej, sprawiła, że Najśw. Panna okazała się potężną wspomożycielką wiernych. W roku 1571, na przykład, miało miejsce zdarzenie, które w sposób uderzający wykazało potęgę modlitwy różańcowej. W owym czasie przewaga turecka jak chmura wisiała nad Europą, grożąc pożogą państwom chrześcijańskim, a zniszczeniem Kościołowi. Papież Pius V wzywał wobec takiego nieszczęścia książąt chrześcijańskich do walki z zuchwałym wrogiem, lecz odezwy jego nie znalazły dostatecznego posłuchu. Za to we wszystkich krajach chrześcijańskich zapał modlitwy ogarnął wiernych. Wszędzie członkowie arcybractwa różańcowego odbywali procesje i pielgrzymki, aby sobie uprosić pomoc Najśw. Marji Panny i ratunek od zagłady. I — o radości — dnia 7 października 1571 r. wojsko chrześcijańskie w zaciętej bitwie morskiej pod Lepanto odniosło świetne zwycięstwo. Przeszło 30.000 Turków wraz z swoim wodzem poległo, 5.000 wzięto w niewolę, 500 galer tureckich zdobyto i uwolniono przeszło 20.000 chrześcijan, których Turcy trzymali w niewoli. Papież, który dnia tego odbywał konsystorz z kardynałami, porwał się nagle z fotelu, otworzył okno, spojrzał ku niebu i zawołał radośnie: „Odłóżmy pracę na później, a dziękujmy Bogu za wspaniałe zwycięstwo, jakiem obdarzył wojsko chrześcijańskie“. Na pamiątkę tego zwycięstwa papież rozporządził, żeby co roku w dniu 7 października obchodzono uroczystość dziękczynną pod nazwą „pamięci naszej Pani Zwycięskiej“. Papież Grzegorz XIII przełożył uroczystość tę w roku 1573 pod tytułem „Matki Boskiej Różańcowej“ na pierwszą niedzielę pieździernika, jako że zwycięstwo nad Turkami przypadło właśnie w pierwszą niedzielę października, i to w czasie, kiedy członkowie arcybractwa Różańcowego w Rzymie błagali Matkę Najświętszą o zwycięstwo. Kiedy wojska chrześcijańskie pod wodzą księcia Eugenjusza powtórnie w roku 1716-ym pod Białogrodem Turkom zadały klęskę, Papież Klemens XI ze względu na powszechne przekonanie, że chrześcijaństwo to zwycięstwo zawdzięcza modlitwie różańcowej, wydał dekret, obowiązujący cały Kościół do obchodzenia uroczystości Matki Boskiej Różańcowej.

Aby ożywić i powiększyć zamiłowanie do modlitwy różańcowej, szereg papieży obdarzył ją licznemi odpustami. Papież Leon XIII wyznaczył październik na miesiąc różańca świętego i rozporządził, aby w miesiącu tym we wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwo różańcowe z dodatkiem litanji loretańskiej i modlitwy do św. Józefa. Kto w nabożeństwie październikowem bierze udział przynajmniej dziesięć razy, zyskuje w dniu, w którym przystępuje do spowiedzi i komunji świętej, odpust zupełny.

„Odmawiając w rodzinach swoich codzień różaniec, tę prostą, piękną i tak bogatą odpustami uposażoną modlitwę. To jest ostatnie moje słowo, które wam kładę na serce, ostatnia pamiątka, którą wam zostawiam“ (Papież Pius IX).

Nabożeństwo Różańca Świętego.

Piękne i pełne nastroju nabożeństwo różańcowe czy, jak powszechnie nazywamy, październikowe, jest jednem z wyrazów głębokiej czci ku N. Marji P. Zachęcają do tego nabożeństwa papieże i obdarzają odmawiających różaniec licznemi odpustami. Wiele też to nabożeństwo daje nam

korzyści duchowych: wylewa balsam na bolączki i cierpienia Kościoła i społeczeństwa, do serc naszych wprowadza pokój. Obiecuje, że jak niegdyś w bojach w kacerzami, Turkami i Tatarami wspierała wiernych Matka Boska Różańcowa, tak i teraz wspierać nas będzie w różnych trudnościach życiowych. Przez tę modlitwę wzmacnia się nasza wiara, a duszę naszą owłada usposobienie dzieci bożych. Różaniec daje nam pozatem pomoc w pokusach — przypatrz się ilu walczy i zwycięża! Cieszmy się także, że należymy do owej wielkiej społeczności, która modli się z różańcem w rękach, do zgromadzenia chrześcijan, słuchających głosu swego Ojca.

Mamy modlić się z wiarą. A kiedyż modlimy się z wiarą? Otóż wtedy, gdy zagłębiamy się w Chrystusie, a czynimy to w wybitny sposób przez nabożeństwo różańcowe, które wymaga, byśmy podczas odmawiania różańca rozważali w myśli odpowiednie tajemnice wiary. Osoba, życie, śmierć Chrystusa, objawiająca się w nim miłość i boleść, jego walka i zwycięstwo staje nam tu przed oczyma. Wzrusza nas to pokorne rozważanie, urabia, zrasza łzami, czyni miękkiem i podatnem nasze serce. Różaniec przypomina nam wciąż, że Bóg stał się człowiekiem, żył pośrodku nas i cierpiał, że odnowił świat i przez zmartwychwstanie swoje wszelkie zło pokonał. Oczyma wiary widzimy go cierpiącego i wzruszamy się, bo wiemy, że za nas cierpiał. Przenosimy się myślą do stajenki betleemskiej i domku nazaretańskiego, do świątyni, do Ogrójca; widzimy Go w nocy, wśród biczów i cierni, oglądamy grób Jego w blasku chwały. W odmawiającego różaniec, w jego duszę wciska się głęboko obraz Chrystusa; oby się wcisnął jak najgłębiej.

Wszystkie te skutki różańca, wskazują na siłę łaski, która ożywia i buduje życie duszy. Łaskę jednak zdobywa się przez modlitwę natchnioną wiarą, bo taka to modlitwa podbija serca. Pokorna, ufna wiara jest kluczem do nawrócenia się i szukania Boga.

Innym bardzo ważnym skutkiem odmawiania różańca to liczne odpusty. Leon XIII. zarządził, żeby w roku, w różańcowym miesiącu październiku, odmawiano po kościołach różaniec wraz z litanją loretańską, albo przy sumie, albo po południu przy wystawieniu N. Sakramentu. Ile razy jest kto na takiem nabożeństwie, uzyskuje odpust 7 lat i 7 kwadragen. Pius IX. pozostawił ludom chrześcijańskim, jako ostatnią przedśmiertną spuściznę, upomnienie do odmawiania Różańca. Usłuchaj więc tej zachęty i upomnienia, zważ na liczne korzyści dla duszy, z odmawiania różańca płynące; przyjdź na nabożeństwo różańcowe. Nie uważaj odmawianie różańca jako modlitwę dobrą dla kobiet i dzieci, ale idąc za przykładem wielkich królów naszych i hetmanów, przesuwając między palcami ziarnka różańca, a z pewnością tego nie pożałujesz, gdyż Matka Boska Różańcowa o swych czcicielach nigdy nie zapomni.

Jeśli możesz zapisz się do „Żywego Różańca". Obowiązkiem twoim będzie odmówić codzień jedną dziesiątkę. Noś wreszcie przy sobie różaniec poświęcony, a osobne łaski spłyną przez to na ciebie. **Ks. A. M.**

Święto Aniołów Stróżów.

W kilka tygodni po święcie Królowej Aniołów wpatrujemy się okiem duszy w krainę duchów niebieskich. 29 września obchodzimy bowiem święto św. Michała Archanioła, a 2 października Aniołów Stróżów, tak postanowił papież Klemens X w r. 1670. Miłosierny Bóg zadzierzgnął węzeł miłości między nami i świętymi Swymi aniołami. Obdarzył nas bowiem dobrodziejstwem ich opieki, a tem samem włożył do duszy naszej błogą nadzieję, że kiedyś z nimi radować się będziemy i uczestniczyć w ich szczęściu i chwale. Pobożną więc cześć oddajemy wszystkim aniołom, jest ich dziewięć chórów, mianowicie: Aniołowie, Archaniołowie, Moce, Potęgi, Państwa, Księstwa, Trony, Cherubiny i Serafiny. A postępujemy tak dlatego, że oni są najdoskonalszemi stworzeniami Boga, że są dobrzy, szczęśliwi i w najwspanialsze dary wyposażeni. Są oni zarazem szczególnymi przyjaciółmi Boga, albowiem przeszli już próbę i otrzymali w nagrodę chwałę i nagrodę wiekuistą. Liczne ustępy Pisma świętego Starego i Nowego Testamentu wspominają o aniołach i ich czynach.

Czytamy więc w księdze Rodzajów, że anioł uratował na puszczy Agarę i syna jego Ismaela od śmierci głodowej. Aniołowie strzegli Lota i jego domowników w Sodomie i wyprowadzili ich z tego miasta nieszczęsnego. Archanioł Rafał był towarzyszem podróży młodego Tobjasza, strzegąc go od złego i obdarowując wieloma dobrodziejstwami. Judę Machabeusza wspomagali aniołowie w bitwie. Świętego Piotra wyrwał anioł z więzienia z ręki Herodowej, rotmistrzowi Korneljuszowi przyniósł anioł wesołą nowinę o wysłuchaniu jego modlitw, któremi sobie wyprosił łaskę Jezusa Chrystusa.

O ile aniołowie opiekują się człowiekiem, nazywamy ich aniołami stróżami. Przez słowo „opieka" rozumiemy według świętego Tomasza Opatrzność Bożą nad człowiekiem. Artykuł wiary naszej świętej o aniele stróżu, w najwcześniejszem dzieciństwie, napełnia duszę wierzącego chrześcijanina błogiem szczęściem przez całe życie. Każdego osobiście to obchodzi, jeżeli słyszy one słowa: „Oto ja poślę anioła Mego, któryby szedł przed tobą i strzegł na drodze i wprowadził cię na miejsce, którem przygotował". Czyż nie poucza cię doświadczenie twoje o prawdzie tych słów, gdy zastanawiasz się nad odbytą drogą dotychczasowego żywota twego? Czyż nie spostrzegłeś tam śladów jego opieki? Szczególnie małe dzieci, jak doświadczenie uczy, z natury najsłabsze istoty, używają ustawicznej, a szczególnej opieki ze strony aniołów. Na obrazach często widujemy rzewne sceny z życia niemowląt i ich anioła stróża. Dziecko nieopatrzne, stojące nad zawrotną przepaścią albo idące przez wąską kładkę — anioł około niego, chwyta za rączkę, prowadzi bezpiecznie. W kołysce dziecię do snu ukołysane, a obok niego modli się anioł. Niewinny chłopczyna szuka wśród gąszczu leśnego czerwonych jagód, zrywając, natrafia na węża, którego anioł stróż odgania i ocala dziecię, lub też w chwili śmierci unosi na rękach do nieba duszyczkę co dopiero zgasłego dziecięcia.

Sławni miłośnicy Różańca Św.

Król portugalski, Henryk I i król aragoński Ferdynand I przed każdą ważną sprawą państwową odmawiali różaniec.

Po bitwie pod Grandson Szwajcarzy znaleźli w namiocie Karola Śmiałego jego różaniec, zdobny w szczerozłote wizerunki apostołów.

Cesarz Fryderyk III własnoręcznie zapisał w Kolonji imię swoje, żony swojej Eleonoroy i syna Maksymiljana do wykazu członków arcybractwa różańcowego. Anne de Montmorency, marszałek Francji, jeden z najdzielniejszych wodzów szesnastego wieku, zawsze mówił różaniec, gdy, jadąc na czele wojska swego, prowadził je do bitwy.

Kiedy w parlamencie angielskim w Londynie najznakomitsi mężowie stanu z mównicy parlamentarnej zacięte ze sobą prowadzili walki, w owej chwili, kiedy chodziło o decyzję, czy dla Irlandji zajaśnieje wolność, czy też losem jej będzie nadal krzywda, wyzysk i niewola, wtedy wielki przywódca katolików O'Connel stał spokojnie w kąciku sali i odmawiał różaniec, poleciwszy przedtem opiece Najświętszej Marji Panny sprawę wyzwolenia katolickiej ludności Irlandji.

Święty Klemens Marja Hofbauer, redemptorysta, który znaczną część życia swego spędził w Warszawie na zbożnej, świętej pracy około zbawienia dusz, idąc ulicą, wciąż odmawiał po cichu różaniec. Nazywał go bibljoteką

swoją i najsilniejszym środkiem do nawrócenia grzeszników, „zwłaszcza umierających“. „Gdy idę“ — mawiał — „do chorego, o którym wiem zgóry, że nie jest przygotowany do spowiedzi, albo o spowiedzi nic słychać nie chce, mówię po drodze różaniec — a wszystko idzie jakby z płatka. Wierzcie mi, Matka Boska uprosi wszystko, i nigdy jeszcze nikogo nie opuściła, co szczerze Ją błagał o wstawiennictwo“. Kiedy wracał razu pewnego wyczerpany z przedmieścia Wiednia do domu, opowiadał, że był u chorego, który od siedemnastu lat nie był u spowiedzi, a jednak umarł skruszony. „Ale — mówi — wszystko idzie gładko, gdy ktoś mieszka daleko na przedmieściu, bo wtenczas mam czas odmówić po drodze różaniec i nie przypominam sobie, żeby grzesznik się nie nawrócił, jeśli miałem czas zmówić za niego różaniec“.

Koronka była bronią duchowną rycerstwa polskiego. Łukasz Gołębiowski pisze: „Koronkę mając w ręku, stary Polak ranne odbywał modlitwy, z nią mszy św. słuchał, gospodarstwa swego doglądał, podróże odbywał. Z nią też w ręku wojował i bronił kresów swoich przed nawałą wschodniego pogaństwa i mógł stać na straży całej Europy, bo ta Królowa niebieska zbroiła ich pierś, zapalając w niej ogień męstwa i walczyła wraz z nimi, by męstwem ich i krwią inne stały narody“. Magnaci i królowie polscy należeli do bractw różańcowych. W muzeum Czartoryskich w Krakowie jest różaniec Chodkiewicza i Jana Sobieskiego, którym ten król wojska pod Wiedniem błogosławił. Otwórz rany rycerzy naszych, rozkop ich mogiły, a znajdziesz różańce. Matrony polskie z różańcem się portretowały. Nabożeństwo umiano pogodzić z zdrową wesołością, stąd przysłowie: „I do tańca i do różańca“.

Dzień dziękczynienia za zwycięstwo pod Chocimem.

Za panowanie Zygmunta III (1587-1632) sułtan turecki Osman ruszył na podbój krajów chrześcijańskich z ogromnem wojskiem, poparty przez liczne hordy chana tatarskiego. Celem wyprawy było zawojowanie Polski. Nieliczne wojska polskie pod wodzą Karola Chodkiewicza założyły obóz pod Chocimem, w dzisiejszej Besarabji, aby tu powstrzymać dalszy pochód potęgi tureckiej, dopókiby z głównemi siłami nie nadciągnął na walną rozprawę z najezdnikami. Dziesięciokrotnie wydały wojska polskie bitwę wrogowi, tyleż razy nieprzyjaciel szturm przypuszczał do obozu, z ciężkich tych zmagań zawsze Polacy wychodzili zwycięsko, mimo w szczupłych w porównaniu z wrogiem sił. Przez cały miesiąc trzymano najezdnika u bram Rzeczypospolitej, 60.000 trupów nieprzyjacielskich zasłało pole bitwy, tyleż uległo chorobom. Kiedy sam król spieszył z główną siłą na odsiecz bohaterskiej straży przedniej, Turcy do rzeczy stracili ducha, zwinęli obóz i ze wstydem odstąpić musieli od dalszej wojny, dnia 10 października 1621 roku. Dzień ten papież Grzegorz XV. na wieczną zwycięstwa pamiątkę, ogłosił dniem dla Polski świątecznym, na prośbę zaś Władysława IV, syna i następcy Zygmunta, Urban VIII osobnem oficjum brewiarza i osobnem formularzem mszalnym uświetnił. Dzwon potężny „Wojciechem“ zwany, wiszący w dzwonnicy obok katedry gnieźnieńskiej, od owego czasu po dziś dzień wzywa wiernych do modlitwy za poległych w bitwie pod Chocimem, pełnej chwały dla oręża polskiego.

Ze Stowarzyszenia Św. Zyty.

Bydgoszcz, dnia 19 września 1932 r.

Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Katolickich urządził w miesiącach lipcu i sierpniu br. kurs gotowania w Schronisku Stow. „Służby Żeńskiej“ przy ul. Śniadeckich 34 pod przewodnictwem p. Woźniakówny, kierowniczki Schroniska. Lekcje kursu gotowania odbywały się w wszystkie wtorki i czwartki wieczorem. Pod sprężystem kierownictwem p. W., nauczyłyśmy się gotować dużo smacznych potraw oraz piec różne ciastka i placki. Podczas naszych lekcyj panował zawsze nadzwyczajny humor przeplatany wesołym śpiewem. Po każdej lekcji wspólna kolacja (poprzedzona wspólną modlitwą), podczas której spożyłyśmy potrawy przygotowane podczas lekcji. Na zakończenie kursu nastąpiły w niedzielę, dnia 4 września o godz. 17,20 popisy kucharskie oraz wspólna fotografja. Zaszczycili nas swą obecnością Wiel. ks. kan. Schulz, ks. Mencel, ks. Degórski oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ p. red. Nowakowski. Przewodnicząca okręgowa p. Frankowska witała w serdecznych słowach wszystkich obecnych, dziękując zarazem Wielebnemu duchowieństwu za łaskawe przybycie i okazanie temsamem należytego zrozumienia pracy kobiety chrześcijańskiej, której najważniejszem zadaniem jest dobre i rozumne prowadzenie ogniska domowego.

W końcu dziękowała przewodnicząca p. Woźniakównie za umiejętne prowadzenie kursu. Z kolei przemówiła p. W. witając w skromnej zagrodzie po raz pierwszy Wiel. Księży Patronów, życząc sobie i wszystkim organizacjom „Kobiet Pracujących“ powodzenia, poczem proszono zacnych gości do skosztowania różnych potraw, któreśmy przygotowały. Kursistki okazały swą wdzięczność dla p. W. za trudy bezinteresownie podjęte podczas kursu, ofiarując jej wiązankę kwiatów oraz skromny upominek. P. Nowakówna wygłosiła także odpowiednią deklamację. W końcu przemówił ks. kan. patron okręgowy. Po kolacji bawiono się ochoczo.

Na zakończenie przemówił także p. red. Nowakowski, zabawiając obecnych wesołą pogadanką o małżeństwie. Udział w kursie brało ogółem 18 uczestniczek i to: z Stow. Pań Pracujących w Handlu i Konfekcji — 9 czł., z Stow. „Jedność“ — 2 czł., z Stow. „Jutrzenka“ — 1 czł., z Stow. Służby Żeńskiej — 3 czł., z Stow. Kobiet Pracujących „Czyżkówko“ — 3 czł.

Salomea Felczykowska, uczestniczka, sekr. okręg.

Uroczystość poświęcenia kościoła.

Przez uroczystość tę chcemy Bogu podziękować za liczne łaski, któreśmy w świątyniach naszych otrzymali.

Podczas sumy pali się dwanaście świec umieszczonych nad dwunastu krzyżami po ścianach kościoła. Mają one przypominać dwunastu Apostołów, którzy głosili Chrystusa ukrzyżowanego a światłem Ewangelji oświecili świat cały. Świece te i miejsca znaczone krzyżem nazywa się zacheuszkami, od Zacheusza, który nie mogąc, dla małego wzrostu, ujrzeć Chrystusa, wszedł na drzewo.

Podziękuj dzisiaj Bogu, że posiadamy domy Boże i za niezliczone łaski, których nam Bóg w kościołach udzielił i jeszcze udzieli. Pamiętaj o słowach Psalmisty: „Twemu domowi, o Panie, przystoi cześć święta po wszystkie czasy“. Bierz pilny udział w kościelnych nabożeństwach i okazuj się zawsze wiernym parafjaninem.

Ks. A. M.

O zachowaniu się w kościele.

Nader cenną zaletą w obcowaniu z ludźmi jest uprzejmość, zwłaszcza gdy nie jest tylko zewnętrzną ogładą, ale wykwita z dwóch cech chrześcijańskich: pokory i miłości bliźniego. Jakże jednak rzadko spotykamy się w obecnych czasach z ludźmi uprzejmymi, jakże mało widzimy zastanowienia się nad głębszem znaczeniem grzeczności i okazywania szacunku bliźniemu. Czasy dzisiejsze jakby się uwzięły na wyłączenie uprzejmości ze stosunków towarzyskich i z wszelkiego przejawu społeczności. Jeżeli zawsze i wszędzie razi to nieuprzejme i niekulturalne zachowanie, jakże godnem napiętnowania jest ono w kościele — domu Bożym. A niestety z bólem wypada stwierdzić, że zachowanie się wiernych w kościołach staje się z każdym dniem coraz więcej rażące. Kto wybiera się dla przyjemności do teatru lub do kina, wie zgóry, że przez dwie godziny musi siedzieć na swojem miejscu spokojnie i unikać przechodzenia się w czasie przedstawienia po całym lokalu. Wie także, że nie może się spóźnić, gdyż grozi mu zamknięcie drzwi lub w najlepszym razie błądzenie w ciemności przy akompanjamecie szemrania widzów. Jakże inaczej wyobraża sobie wiele osób niedzielne pójście na Mszę świętą! Idą do kościoła ot tak sobie, byle przyjść jeszcze na ewangelję; wchodząc po rozpoczęciu Mszy świętej, rozpychają się poprzez tych co w czas zajęli miejsca, przechadzają

się i robią przegląd wszystkich miejsc w kościele, by przypadkiem znaleźć jeszcze dla siebie wolne. Nieraz widać w kościele całe gromadki przenoszące się podczas Mszy świętej z miejsca na miejsce bez koniecznego powodu, przyczem w takim zamęcie nie obejdzie się bez wytrącenia komuś książeczki lub różańca z rąk, zdarcia osobie w żałobie welonu i kapelusza, innej znów chustki z głowy. Wszystko to są wydarzenia gorszące, niegodne nastrojów domów Bożych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plan wizytacji parafjalnej.

od wtorku, 27 września,

do piątku, 30 września.

Wtorek, 27. 9.: ul. Garbary nr. 18—20, ulica Królowej Jadwigi nr. 14—18, ulica Jackowskiego nr. 17, 19.

Środa, 28. 9.: ulica Garbary nr. 21—26, ulica Królowej Jadwigi nr. 19—29, ulica Jackowskiego nr. 21, 23.

Czwartek, 29. 9.: ul. Garbary nr. 27—29, ul. Naruszewicza nr. 1—3, ul. Łokietka nr. 1—4.

Piątek, 30. 9.: ul. Garbary nr. 30, ulica Śląska nr. 1—3, ul. Jackowskiego nr. 25, 27.

Czy już złożyłeś ofiarę na pomnik Najśw. Serca Jezusowego, którego poświęcenie odbędzie się 2 października?

Ogłoszenia parafjalne.

Nabożeństwo różańcowe odprawiać się będzie od soboty 1 października począwszy codziennie o godz. 19, w niedziele i święta po nieszporach.

Nabożeństwo w Łochowie odprawi się w niedzielę, dnia 2. 10. o godz. 10,30.

Porządek nabożeństw.

25. 9. XIX. Niedziela po Ziel Świątkach.
Ewangelja św. u św. Mateusza 22, 2—14.
Godz. 7,00. Cicha Msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00. Cicha Msza św.
Godz. 9,00. Msza św. z kazaniem dla dzieci
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12,00. Cicha Msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory i wyst. N. Sakramentu z różańcem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.

Okazja do spowiedzi św. od godz. 6,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 rano. (Zgłosić się w zakrystji).

13. 9. Wtorek.
Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.

29. 9. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.

1. 10. Sobota.
Godz. 8,30. Wotywa z litanją do Matki Boskiej.
Godz. 19,00. Nabożeństwo różańcowe.

2. 10. XX. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewangelja św. u św. Jana 4, 46—53.
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

Kalend. bractw i towarzystw

25. 9. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 26.

Żyw. Róż. Matek. Zebr. po nieszporach.

Tow. Robotników. Zebr. plenarne o godz. 16,30 w Domu Katolickim na Wilczaku.

26. 9. Poniedziałek.

Okręg S. M. P. (męski). Zebr. zarządów o godz. 19,30.

Żyw. Róż. Panien. Zebr. zelatorek o godz. 19 w salce parafjalnej.

28. 9. Środa.

S. M. P. „Promyk". Zebr. plenarne obu oddziałów o godz. 19 w salce parafjalnej.

30. 9. Piątek.

S. M. P. „Promyk". Zebr. zarządu oddz. starsz. o godz. 19.

1. 10. Sobota.

Żyw. Róż. Młodzieńców. Spowiedź miesięczna o godz. 5-tej.

2. 10. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 1.

Żyw. Róż. Młodzieńców. Wspólna Komunja św. pod sztandarem o godz. 8,

W CZYŻKÓWKU.

25. 9. Niedziela.
Godz. 8. Msza św. cicha.
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Chrzty i wywody po sumie.

1. 10. Sobota.
Spowiedź od godz. 17—19 i od 20.
Godz. 19. Nabożeństwo różańcowe odprawiać się będzie o godz. 19, w niedziele i święta po nieszporach.

OFIARY.

Na pomnik N. Serca Jezusa złożyli: p. Żukowska 5,— zł.; N. N. 2,— zł.; Siostra Przełożona od św. Florjana 10,— zł.; p. Wincenty Wiśniewski 10,— zł.; N. N. z okazji zapowiedzi 20,— zł.; N. N. z okazji zapowiedzi 20,— zł.; p. Mikołaj Sokołowski 5,— zł.; p. Agata Helmin, ul. Bocianowo 2,— zł.; N. N. z podziękowaniem za odebrane łaski 7,— zł.; p. Drożak za odebrane łaski 3,— zł.; p. Leon Kamiński 3,— zł.; p. Gołąbowa 5,-- zł.; N. N. 5,— zł.; N. N. 5,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

KALENDARZYK ZMARŁYCH.

26 września:
Śp. Anastazji Brzezińskiej, um. 1921;
śp. Mieczysława Bilewicza, um. 1923;
śp. Tekli Dudkowej, um. 1926;
śp. Katarzyny Leśniewiczowej, um. 1929;
śp. Sylwestra Urbańskiego, um. 1929.

27 września:
Śp. Feliksa Siuchnińskiego, um. 1920;
śp. Jana Kirsteina, um. 1921;
śp. Józefa Kowalskiego, um. 1925;
śp. Jana Bürschela, um. 1926;
śp. Augusty Richterowej, um. 1928;
śp. Stefanji Bembnisty, um. 1930;
śp. Moniki Mrowińskiej, um. 1931.

28 września:
Śp. Rozalji Ottowej, um. 1923;
śp. Marji Wojteckiej, um. 1923;
śp. Anny Masioty, um. 1923;
śp. Franciszki Dejowej, um. 1927;
śp. Anny Gordonnówney, um. 1930;
śp. Marjanny Mojaszeszowej, um. 1931.

29 września:
Śp. Rozalji Cieślickiej, um. 1921;
śp. Pelagji Stańczakowej, um. 1923;
śp. Anastazego Kindera, um. 1927.

30 września:
Śp. Marji Pierce, um. 1920;
śp. Michaliny Figiel, um. 1921;
śp. Marjanny Bukoltowej, um. 1921;
śp. Józefa Kaczmarka, um. 1924;
śp. Wilhelma Złotowskiego, um. 1925;
śp. Pelagji Piórkowskiej, um. 1930;
śp. Wojciecha Kleczki, um. 1931;
śp. Władysławy Harmacińskiej, um. 1931.

1 października:
Śp. Maksymiljana Pawlaka, um. 1930;
śp. Rozalji Dumisławskiej, um. 1922;
śp. Katarzyny Pawlakowej, um. 1924;
śp. Jadwigi Zientek, um. 1925;
śp. Franciszki Konitzerowej, um. 1928;
śp. Emanuela Matzela, um. 1931;
śp. Maksymiljana Góreckiego, um. 1920.

2 października:
Śp. Ks. prał. Malczewskiego, um. 1929;
śp. Idy Sobierajskiej, um. 1925;
śp. Stefanji Jurkównej, um. 1926;
śp. Agnieszki Pachury, um. 1927;
śp. Teresy Ceglarskiej, um. 1929;
śp. Franciszka Skórczewskiego, um. 1931.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Polskiej Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352